

Szanowny Panie Ministrze Michale Boni,

Uprzejmie, kolejny raz, zwracamy się do Pana z **prośbą o zaprzestanie używania błędnych definicji** odnośnie „projektu założeń”, który przygotował Pański resort. Świadczy to albo o ignoracji i wyrazie niewiedzy albo celowym posługiwaniu się nieprawdą. Liczymy, że nie jest to zła wola.

Apelujemy, by po wezwaniu do „nie straszenia, a dyskusji”, umożliwił Pan dyskusję, posługując się poprawnymi definicjami. Inaczej **nie ma możliwości odniesienia się do Pańskich wypowiedzi**, ponieważ nie wiadomo, czego dotyczą. Mamy nadzieję, że nie jest to ich celem i zmieni Pan swoją retorykę.

Informujemy, że nie może Pan już używać zdania „Nie zamierzam zlikwidować żadnej biblioteki szkolnej” w kontekście Pańskiego projektu i jego rzeczywistego celu. Nie jest biblioteką szkolną biblioteka publiczna znajdująca się na terenie szkoły.

Biblioteka szkolna to placówka znajdująca się w szkole, podlegająca organizacyjnie dyrektorowi szkoły, posiadająca funkcje opisane w podstawie programowej, ustawie o bibliotekach i innych obowiązujących aktach prawnych. W bibliotece szkolnej pracuje nauczyciel bibliotekarz, który został wykształcony specjalnie do prowadzenia zajęć z dziećmi i zapewnienia im bezpiecznych warunków do rozwoju.

Wszystkie placówki, których stworzenie byłoby możliwe na podstawie Pańskiego projektu i nie spełniają tych wymogów, **nie będą biblioteką szkolną, a biblioteką publiczną na terenie szkoły**. Biblioteka publiczna to nie mniej ważna instytucja, jednak realizująca inne cele. W bibliotece publicznej pracuje bibliotekarz. Jest ona dostępna, jak sama nazwa wskazuje, dla wszystkich.

Wzywamy również do zaprzestania używania **demagogicznego sformułowania „łączenie”, a nie „likwidacja”**. Łącząc dwie biblioteki w jedną, niezależnie czy szkolne, czy publiczne, powstaje jedna biblioteka, a druga zostaje zlikwidowana.

Panie Ministrze, nie dysponujemy takimi środkami przekazu, jak Pan. Prosimy o umożliwienie nam debaty, do której Państwo wezwali, a my, prywatnymi środkami, realizujemy. Minister Administracji i Cyfryzacji o takich poglądach na społeczeństwo obywatelskie, jak Pan, powinien to docenić, a nie dyskredytować i blokować wywiadami w „Super Expressie”. To nie jest, jak Pan sugeruje, korporacyjny protest nauczycieli bibliotekarzy, a m.in. rodziców, czytelników, bibliotekarzy, nauczycieli, nauczycieli bibliotekarzy i, przede wszystkim, uczniów. Wśród ponad 7000 osób, które „polubiły” nas w ciągu tygodnia na facebooku, większość osób ma poniżej 30 lat. List otwarty w ciągu dwóch dni podpisało 3000 osób, w tym wiele autorytetów, będących naszymi patronami honorowymi. **Bardzo prosimy o wzajemny szacunek w dyskusji.** Sugeruje to już sam jej temat.

Z wyrazami szacunku,

Organizatorzy akcji „STOP likwidacji bibliotek”